

PHILIPS TAB8507



Philips to marka znana z wielu dziedzin i wielu miejsc sprzedaży, dlatego niedoceniana przez audiofilów przekonanych, że najwyższej jakości sprzęt audio mogą przyszykować tylko specjaliści tej wąskiej dziedziny, a ich propozycje można spotkać tylko w podobnie wyselekcjonowanych sklepach – katakumbach. I jest tym sporo prawdy. Ale Philips jest wyjątkiem.

Rzeczywiście, nie zajmuje się sprzętem high-endowym, swój asortyment ogranicza do propozycji, które mogą być sprzedawane na dużą skalę. Jednocześnie doświadczenie w technice audio, przeprowadzone badania i zdobyte patenty stawiają go w gronie firm najbardziej zasłużonych i godnych zaufania. Jak już coś robi, robi to dobrze. I ekologicznie. Widać to już w opakowaniu, które przez to nie jest specjalnie luksusowe. Szary karton jest tylko tak gruby jak było to konieczne, wewnątrz zamiast styropianowych wytłoczek są papierowe, nawet pilot owinięto czymś w rodzaju bibuły. Zero plastiku, wszystkie pozostałości po rozpakowaniu urządzenia można wrzucić do niebieskiego kontenera.

Projektując soundbary, Philips nadal poszukuje ciekawych form i rozwiązań, były już listwy ścięte, pochylone, z subwooferem lub bez, z „odczepianymi” głośnikami efektowymi. Część z tych pomysłów przetrwała, inne odeszły do archiwum, ale wszystkie miały



Tradycyjny pilot ułatwia dostęp do najważniejszych funkcji, te bardziej zaawansowane ukryte są w menu.

swój sens, który albo przeminął, albo nie został przez rynek „zrozumiany”. Philips jednak się nie zniechęca, pracuje dalej, kombinuje, szuka okazji i sam je stwarza. Swoje najbardziej prestiżowe urządzenia Philips grupuje w serii *Fidelio*, co prawda przez kilka lat poświęcał jej mniej uwagi, jednak teraz znowu o nią zadbał. *TAB8507* do niej co prawda nie należy, ale seria *8000* to również zbiór zaawansowanych konstrukcji.

Aby łatwiej się połączyć, modele tańsze i mniej skomplikowane nazwane są po prostu „Podstawowe głośniki soundbar”, a te lepsze „Głośniki SoundBar Dolby Atmos”. Dopóki „sufitowy” standard kojarzy się z nowoczesnością, takie wyróżnienie ma sens. *TAB8507*, mimo że dysponuje formatem, 3.1 należy do tej drugiej kategorii. Może to dziwić tych, którzy nie wiedzą jeszcze, jakie „sztuczki” pozwalają tak skromnym systemom chwalić się Atmosem.

Przez gęstą maskownicę niewiele da się dostrzec, ale na dokładniejszą analizę pozwalają informacje firmowe. Kanał centralny tworzą dwa okrągłe głośniki szerokopasmowe. Kanały lewy i prawy mają po jednym i dodatkowo wysokotonowe, promieniujące lekko na zewnątrz, co może ma na celu wywołanie odbici i tym sposobem rozszerzenie bazy stereo. Takie ustawienie jest w soundbarach często stosowane, chociaż zwykle wiąże się z obsługą kanałów efektywnych.

Głośnik subwoofera umieszczony jest na bocznej ścianie (na co trzeba zwrócić uwagę przy ustawianiu) i ukryty za materiałową maskownicą. Pracuje w obudowie bas-refleks (doceniamy wyprofilowanie tunelu). Subwoofer jest oczywiście aktywny a komunikacja z listwą – bezprzewodowa.

Możliwości przyłączeniowe *TAB8507* są kapitalne. Do dyspozycji mamy nie tylko wyjście HDMI (z dodatkiem eARC), ale także wejście w tym standardzie, a dodatkowo są wejście analogowe (mini jack) i cyfrowe (optyczne). Jest też USB do odczytu muzyki z nośników pamięci.

Zwiastunem intuicyjnej obsługi są czytelne komunikaty, pojawiające się na sporym wyświetlaczu na przedniej ścianie, pod materiałową maskownicą. Na górnym panelu znajduje się kompetentny moduł sterujący, stąd można regulować głośność, przełączać wejścia, a także (w podstawowym zakresie) obsługiwać odtwarzanie (np. ze źródeł Bluetooth).

Philips podzielił konfigurację dźwiękową na kilka stref. Mniej zaawansowanym wystarczą narzędzia podstawowe - regulacja głośności oraz natężenia kanału niskotonowego (subwoofer). Oprócz standardowego trybu surround (sygnały odtwarzane wg formy źródłowej) możemy zdecydować o uprzestrzennianiu wszystkiego a nawet powierzyć to sztucznej inteligencji, która na bieżąco koryguje parametry według znanego tylko sobie (i konstruktorom) algorytmu.

Aby jeszcze mocniej działanie listwy zmienić (i już trochę sobie życie skomplikować), należy wywołać tryb menu, a tam (niezależnie od zgrubnego poziomu subwoofera) czekają regulacje tonów niskich i wysokich, korektor częstotliwościowy (tutaj niezbędna będzie asysta kolejnej aplikacji mobilnej). Philips przewidział też możliwość regulacji głośności w poszczególnych kanałach.

Na pokładzie są dekodery Dolby Atmos, ale nie ma DTS, co trochę dziwi zważywszy na współpracę Philipsa z firmą DTS na płaszczyźnie strumieniowej.

Włączenie listwy do domowej sieci (przez Wi-Fi) jest bardzo łatwe dzięki nowoczesnym narzędziom i kilku równoległym systemom wspomagającym. Najlepiej sięgnąć po sprzęt mobilny, który przeprowadzi nas przez cały proces (choć nie jest to absolutnie konieczne). Gdy soundbar znajdzie się już w sieci, poznamy elastyczność trybów pracy. Zaczynamy od DTS Play-Fi, by płynnie przejść do popularnych Apple AirPlay 2, Google Chromecast czy Spotify Connect. TAB8507 potrafi więc właściwie wszystko, narzekać można co najwyżej na obecność kilku równoległych narzędzi realizujących podobne funkcje. Ale w razie czego zadecyduje za nas automat, a muzyka i tak popłynie. Oficjalnie Philips ma też własną aplikację mobilną, chociaż wydaje się, że jest to sprytnie przerobiony sterownik DTS Play-Fi, co jednak w niczym nie przeszkadza.

DTS rozwija (inne) skrzydła

Przez większość dotychczasowej kariery wielokanałowych systemów kina (nie tylko) domowego DTS był drugim, obok Dolby, głównym systemem kodowania dźwięku. Ostatni z etapów należy jednak do firmy Dolby Laboratories oraz jej systemu Dolby Atmos, który wysunął się zdecydowanie na pozycję lidera. Udział nowych materiałów zakodowanych w konkurencyjnych standardach jest znacznie mniejszy. Być może również dlatego firma DTS angażuje się w zupełnie inne projekty a jednym z najważniejszych jest nowoczesna platforma sieciowa DTS Play-Fi. Wszystko zaczęło się od prostych schematów strumieniowania muzyki w ramach głośników bezprzewodowych i z tym właśnie Play-Fi był przez dłuższy czas utożsamiany. Ale system mocno ewoluował i stał się jedną z najpotężniejszych platform sieciowo-strefowych, która niedawno osiągnęła zdolność pracy w środowisku wielokanałowym (bezprzewodowe subwoofery i głośniki efektowe). DTS Play-Fi intensywnie zainteresowali się więc producenci soundbarów, a jednym z najważniejszych odbiorców jest Philips.

Na obecnym etapie rozwoju DTS Play-Fi może konkurować z takimi tuzami jak Denon HEOS czy Yamaha MusicCast. W zeszłym roku firma zapowiedziała nowy subwariant swojej usługi o nazwie DTS Play-Fi Home Theater. Zaprojektowano go jako pomost między telewizorami a całym światem bezprzewodowych „grajków”, a więc także soundbarami. Nowy system pomoże w łatwej konfiguracji i połączeniu

wszystkich elementów, przenosząc je do strefy bezprzewodowej (możliwe będzie również przesyłanie sygnałów Dolby Atmos). Głośniki telewizora będą uczestniczyły w wielokanałowym przekazie jako dodatkowe źródło dźwięku. Play-Fi Home Theater ma również przejąć całkowitą kontrolę nad rozbudową systemu o bezprzewodowe kanały efektowe - a wszystko oczywiście ze sterowaniem mobilnym.

Sercem systemu staje się telewizor, ale nie byle jaki. Już teraz na rynku dostępne jest mnóstwo odbiorników wyposażonych w DTS Play-Fi - to jednak nie wystarczy. Telewizor musi spełniać wymogi najnowszego standardu DTS Play-Fi Home Theater (w tej chwili taką certyfikację zapowiedziano w czterech seriach telewizorów Philipsa). Najwyraźniej Philips mocno się w ten projekt zaangażował, bo sam ogłosił swój własny Philips Wireless Home System (bazujący na rozwiązaniach DTS), którego częścią (oprócz telewizorów) - przynajmniej według pierwszych materiałów, jakie się na ten temat pojawiły - ma być właśnie najnowszy soundbar TAB8507.

Bezprzewodowe połączenie telewizora i listwy, ścisła współpraca tych urządzeń w ramach sygnałów audio... znamy to już z działań Samsunga, może to zwiastun najnowszych rynkowych trendów i wabik, którym posługiwać się będzie wielu producentów, oczywiście tylko tych, którzy mają w ofercie obydwie rodzaje urządzeń. Pozostali w tym nurcie nie popłyną.



Oprócz wyjścia HDMI (z eARC) jest też wejście, a ponadto złącza optyczne, analogowe oraz USB (dla plików z nośników).

ODSŁUCH

Wyjęty z pudła TAB8507 generuje brzmienie nieźle zrównoważone, chociaż przesunięte w stronę niskich częstotliwości. Mieści się to jednak spokojnie w (soundbarowej) normie, zapewnia dźwięk mocny, ale jeszcze nie ociężyła.

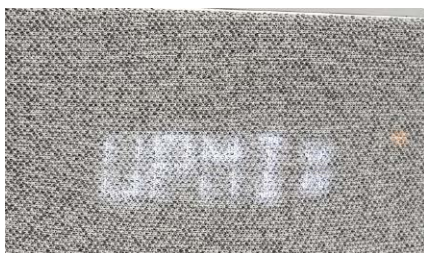
Dźwięk odpowiedni zarówno w kinie, jak i do słuchania muzyki, z przyjemnym basem.

Wiele zależy będzie od ustawienia subwoofera (w pomieszczeniu), jednak nie więcej, niż w przypadku innych systemów subwooferowo-soundbarowych. Przy dobrym zgraniu brzmienie będzie spójne na przejściu niskich i średnich częstotliwości, co ma duże znaczenie w muzyce, dając wokalom naturalne nasycenie i ciepło. Pod tym względem TAB8507 jest wyjątkowo zręcznie dostrojony. Średnica przejawia dojrzałość i plastyczność, często jest najważniejsza, zwraca na siebie uwagę, ale nie drażni. Płyne w całości z listwy, bowiem subwoofer dodaje tylko najniższe częstotliwości. Kompetencje listwy nie są tak szerokie, aby w ogóle zrezygnować z subwoofera, jednak niski podział jest zawsze zaletą takich systemów, dużych i małych. Brzmienie nie jest tak żywe i błyszczące, jakie czasami by się przydało również w muzyce, jednak wolę taki „przechył”, jaki proponuje TAB8507, niż skłonności i słabości idące w drugą stronę – rozjaśnienia i „niedoważenia” średnicy. Wysokie tony są delikatne i świeże, bez ostrości. W ustawieniu fabrycznym włączony był tryb sztucznej inteligencji, który eksponuje kanał centralny. Niepotrzebnie, bo nie sprzyja to naturalności, na którą TAB8507 stać bez takiego wspomaganie. Lepszym wyborem wydają się pozostałe ustawienia, przede wszystkim Standard.

W sytuacjach kinowych Philips nie zmienia się z Doktora Jekylla w Pana Hyde'a, jednak wypełnia nowe zadania rzetelnie. Trochę mocniej akcentuje wysokie tony, jednocześnie przybliża dialogi, nie epatuje efektami dookólnymi, skupia się na scenie przed słuchaczem, a subwoofer odzywa się nawet potężnie.



Sensory dotykowe obsługują najważniejsze funkcje a także w podstawowym zakresie sterują odtwarzaniem.



Nawet niewielki wyświetlacz pomaga w obsłudze, dostarczając sporo informacji, tym bardziej że przygotowano zaawansowane ustawienia barwy dźwięku oraz poziomu poszczególnych kanałów.

PHILIPS TAB8507

CENA

2200 zł
www.philips.pl

DYSTRYBUTOR

TP Vision

WYKONANIE System soundbar (subtelny) plus subwoofer (duży). Skromna konfiguracja akustyczna 3.1.

FUNKCJONALNOŚĆ Kapitałne możliwości przyłączeniowe. Absolutnie kompletny pod względem sieciowym (DTS Play-Fi, Apple AirPlay 2, Google Chromecast, Spotify Connect). Rozsądne opcje konfiguracyjne. Dekodery Dolby Atmos..

BRZMIENIE Spójne, nasycone, ocieplone, z mocną średnicą i nisko sięgającym, przyjemnym basem. W muzyce naturalne i spokojne, emocje w kinie skupione na dialogach.

Konfiguracja	3.1
Subwoofer w zestawie	tak
Wejścia/wyjścia HDMI	1/1
Wejścia cyfrowe	1x opt
Wejścia analogowe	1x mini-jack
Dekodery surround	Dolby Atmos
Asystent głosowy	Apple Siri, Google Assistant, Amazon Alexa
Automatyczna kalibracja	nie
Pilot	tak
Aplikacja mobilna	tak
Strumieniowani	Apple AirPlay 2, Spotify Connect, Google Chromecast, BT
Komunikacja	Wi-Fi, BT



Subwoofer jest szczupły i łatwy w ustawieniu, należy tylko pamiętać o tym, że głośnik znajduje się na bocznej ścianie.

Atmos 3.1

Dolby Atmos pojawił się jako system bardzo zaawansowany i wymagający szczególnego nakładu środków. Wniósł do kina domowego warstwę wysokości, co początkowo wiązało się z koniecznością wieszania głośników na suficie. Pomysł wydawał się jednocześnie fantastyczny i kuriozalny, w każdym razie trudny do popularyzacji, skoro wcześniej trudność sprawiło nam nawet uruchamianie 5.1. Dlatego bezkompromisowe systemy Atmos, z „prawdziwymi” głośnikami sufitowymi są instalowane bardzo rzadko. Mimo to Atmos robi karierę... a w zasadzie jego „ersatz”, opanowując soundbary. Jak? Wystarczyło poluzować kryteria, uruchomić nowoczesną elektronikę i kreować wirtualną przestrzeń z niemal dowolnie skromnego systemu. Oczywiście efekt nie będzie taki, jak z instalacji wielokanałowej z fizycznie niezależnymi, optymalnie rozstawionymi głośnikami (nawet bez Atmos).



Na ścięciach skrajów listwy znajdują się przetworniki wysokotonowe, promieniujące lekko na boki.